**Nr. 200.** **Kraków, Piątek 9 Maja 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

| PRENUMERATA WYNOSI: | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| w Krakowie | 120 K — h | 60 K — h | 30 K — h | 10 K — h |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| w Polsce: | | | | |
| z jednoraz. przesyłką poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| „ dwuraz. | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| w państwie niemieckiem | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| w innych państwach | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piohna, ulica Karola Ludwika 9.

**Cena numeru 20 halerzy.**

# NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile).

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

# Po ogłoszeniu warunków pokoju.

## Scheidemann o klęsce Niemiec.

**Wiedeń**, 9 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Prezydent ministrów Scheidemann wygłosił na komisyi głównej zgromadzenia narodowego wielką mowę polityczną w sprawie podyktowanych Niemcom przez koalicyę warunków pokojowych. Scheidemann oświadczył, że dzień, w którym delegaci niemieccy dowiedzieli się o warunkach pokojowych, jest **dniem największej klęski narodu niemieckiego**. »Stoimy nad grobem — oświadczył Scheidemann — o ile podpiszemy to wszystko, co nam koalicya dyktuje. Koalicya chce wydać na nas wyrok śmierci, pomimo jednak tego zamiaru **rząd niemiecki rozpocznie rokowania, gdyż szczerze dąży do pokoju**«. Następnie uchwaliła komisya główna jednomyślnie rezolucyę, w której oświadcza, że podziela zapatrywanie Scheidemanna i wzywa rząd do rozpoczęcia rokowań.

## Propozycya wzajemna Niemców.

**Wiedeń**, 9 maja. (Telef. pryw.). »N. Wiener Tagblatt« donosi z Berlina, że delegaci niemieccy przedłożą w Wersalu **propozycyę wzajemną, opartą na 14 punktach** Wilsona.

## Rząd niemiecki do mieszkańców na wschodzie.

**Wiedeń**, 9 maja. (Telef. pryw.). »N. Freie Pr.« donosi z B e r l i n a: Rząd państwa niemieckiego, tudzież rząd pruski zwrócił się do ludności na niemieckim wschodzie z wezwaniem do zachowania spokoju i równowagi umysłu, zapewniając, iż **rząd niemiecki uczyni** wszystko, **aby odwrócić grożące niebezpieczeństwo.**

## Niemcy górno-śląscy gotują się do walki.

**Wiedeń**, 9 maja. (Telef. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Opola: Tekst warunków pokojowych **wywarł wśród ludności niem. na Śląsku Górnym ogromne rozgoryczenie.** Szerokie masy ludności niemieckiej na Śląsku Górnym przygotowują się **na odparcie z bronią w ręku inwazyi polskiej.** Polityczne sfery niemieckie żądają **powszechnego uzbrojenia ludności**, by w stosownej chwili wystąpić przeciw Polakom.

## Obawy Niemców o los Prus wschodnich.

**Wiedeń**, 9 maja. (Telef. pryw.). »Die Zeit« donosi z Berlina: Jeden z wybitnych czynnych polityków niemieckich oświadczył: Największe ofiary musielibyśmy ponieść na rzecz Polski. **Fakt ten jest tem bardziej bolesny, że o rozmiarach ustępstw naszych na rzecz Polski przedtem nas nie pouczono.** Żądania koalicyi dotyczą odstąpienia Polsce Śląska Górnego, całego prawie Poznańskiego, większej części Prus zachodnich. Prusy wschodnie mają być poważnie okrojone, tak, że oddzielone będą szerokim pasem od państwa niemieckiego. Polacy uzyskaliby tedy więcej, niż im się według zasad Wilsona należy. — Co koalicya uczynić zamierza z Prus wschodnich, to na razie jest rzeczą niewiadomą. Możliwe jest jednak, że koalicya i te ziemie przyłączyć zamierza do Polski. — Prusy wschodnie byłyby wówczas zupełnie otoczone przez Polskę i zalałaby je fala polska.

## Foch niezadowolony.

**Wiedeń**, 9 maja (PAT). Biuro koresp. donosi w telegramie iskrowym z Paryża:

Pełne posiedzenie konferencyi pokojowej, na którem ustalono tekst preliminarza pokojowego, odbyło się dnia 6 maja. Jako przedstawiciel Włoch brał udział w tem posiedzeniu minister żywnościowy Crespi. **Marszałek Foch wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że zabezpieczenia, które otrzymuje Francya, są ze stanowiska wojskowego niedostateczne.** Zdaniem marszałka traktat nie powien być podpisany. Francya powinna otrzymać przyczółki mostowe nad Renem.

## Ucieczka Wilhelma.

**Wiedeń**, 9 maja. (Tel. pryw.) »N. Wiener Abendblatt« podaje pogłoskę, krążącą na giełdzie wiedeńskiej, że były c e s a r z W i l h e l m u c i e k ł w n i e w i a d o m y m k i e r u n k u.

## Czesi zadowoleni z traktatu pokojowego.

**Praga**, 9 maja (PAT). **Wszystkie dzienniki czeskie są z treści traktatu pokojowego bardzo zadowolone.** Nie znajdują one ani słowa współczucia z Niemcami. Nawet gazeta »Prawo Lidu« pisze: **Niemcy muszą się zgodzić z zapatrywaniem, że przestaną być narodem, który uzurpuje sobie prawo rządzenia światem.** Dopiero po wynagrodzeniu wszelkich szkód, będą mogły Niemcy siłą swojej pracy dysponować. W razie odrzucenia przez nich warunków pokojowych, ententa grozi zajęciem całych Niemiec. Gdy warunki przyjmą, oznacza to, że Europa uformuje się na zupełnie nowych podstawach i że Niemcy stracą pozycyę mocarstwa wojskowego. Wkońcu zaznacza gazeta, że należy podać rękę **do przyjaznej zgody Niemcom zamieszkałym w północnych Czechach.**

## Pełnomocnicy niemieckiej Austryi.

**Wiedeń**, 9 maja (PAT). Wiedeńskie Biuro koresp. donosi:

Zgromadzenie narodowe przyjęło wśród żywej aklamacyi wniosek wydziału głównego o wydelegowanie jako upełnomocnionego zastępcę republiki niemiecko-austryackiej do konferencyi pokojowej kanclerza państwa Rennera, któremu będą przydzieleni jako doradcy polityczni przedstawiciel chrześcijańsko-społecznych Wirtler i wszechniemiec Schoenbauer.

## Granice Galicyi.

**Warszawa**, 9 maja. »Kuryer Poranny« otrzymał z Paryża pod datą 28 kwietnia depeszę następującą:

Ministerstwo spraw zagranicznych państw ententy odbyli naradę nad sprawą **granic polskich w Galicyi.** Ministrowie uchwalili pozostawić »carte blanche« komisyom dla spraw polskich.

## O jednolitość armii polskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu uchwalono nagłość następującego wniosku pos. Korfantego i tow.

Stwierdzić należy fakt, że w granicach polskich istnieje kilka formacyj sił zbrojnych, które odrębny mają ustrój, odrębną organizacyę i regulaminy. Jest to fakt szkodliwy, bo nie pozwalający na przeprowadzenie celowej i jednolitej akcyi, w celu ustalenia i obrony granic Rzeczypospolitej Polskiej. Z przybyciem armii generala Hallera nowa różniąca się formacya przybywa do kraju. Zespolenie i ujednolicenie wszystkich sił polskich i utworzenie jednolitej armii polskiej, służącej wyłącznie interesom państwa polskiego, jest najważniejszem i niecierpiącem zwłoki zadaniem Rzeczypospolitej polskiej. Zadanie to przekracza siły sejmowej komisyi wojskowej, która, dzięki odbytym ostatnio badaniom, posiada wprawdzie znajomość stosunków, panujących w wojsku, wymaga niemniej jednak oparcia się o wszechstronnie złożony, fachowy organ dorady wojskowej.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Sejm wzywa rząd, ażeby, w celu współdziałania z Sejmem i jego komisyą wojskową, w opracowaniu zasad uporządkowania i ujednostajnienia organizacyjnych stosunków we wszystkich istniejących obecnie w kraju polskich formacyj wojskowych, powołał do życia **państwową komisyę do spraw wojskowych** na zasadach następujących:

1) Komisya składa się z mężów wypróbowanego doświadczenia i zawodowej wiedzy wojskowej, po dwóch z b. armii rosyjskiej i austryackiej, legionów polskich, armij gen. Hallera i armii W. Ks. Poznańskiego.

2) Ustalenie listy przedstawicieli wszystkich powyższych formacyj na wniosek ministra do spraw wojskowych należy do sejmowej komisyi wojskowej. Powołanie państwowej komisyi do spraw wojskowych jest rzeczą ministra do spraw wojskowych.

3) Państwowa komisya do spraw wojskowych konstytuuje się sama i ustala porządek swych czynności.

4) Wynik swych prac przedstawia państwowa komisya do spraw wojskowych sejmowej komisyi wojskowej, na której wniosek, w drodze uchwały sejmowej, dochodzą do skutku postanowienia, mające w powyższym zakresie stanowić ostateczną podstawę do działania organów wykonawczych państwa na polu wojskowem.

## Z komisyj sejmowych.

**Warszawa**, 9 maja (PAT). Komisya spraw zagranicznych odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem posła Grabskiego. Na posiedzeniu tem toczyła się informacyjna dyskusya w sprawie litewskiej.

**Warszawa**, 9 maja (PAT). Komisya rolna odbyła pod przewodnictwem posła Witosa dyskusyę nad ustępem 6-tym referatu posła Dąbskiego, odnoszącym się do **upaństwowienia lasów.** Po odrzuceniu poprawki posła Barlickiego domagającej się upaństwowienia bez rekompensaty, jakoteż po odrzuceniu dalszej poprawki co do upaństwowienia lasów gminnych i włościańskich, komisya w głosowaniu imiennem, zarządzonem na wniosek posła Dąbskiego, 15 głosami przeciw 14 przyjęła ustęp 6-ty w brzmieniu następującem:

Wszystkie lasy, do jakiejkolwiek kategoryi wyżej wymienionych dóbr należące, z wyjątkiem lasów gminnych i drobnych przestrzeni prywatnych, nie nadających się do gospodarstwa państwowego, przechodzą **na własność państwa** przy należytem zlikwidowaniu praw serwitutowych.

## Narady w sprawie waluty.

**Warszawa**, 9 maja (PAT). Wczoraj po południu przybyła do Sejmu liczna deputacya wszystkich **zawodów gospodarczych** z Małopolski. Na czele delegacyi stali pp. Szarski, Nieć, Długosz, Paygert i inni. Deputacya odbyła zebranie w lokalu Piastowców pod przewodnictwem posła Witosa w obecności posłów z Małopolski i byłej okupacyi austryackiej. Deputacya wyłuszczyła katastrofalne następstwa zamierzonej przez rząd **akcyi walutowej.** Dyskusya obracała się około zapowiedzianego wniosku posła Diamanda o stemplowaniu not tylko koronowych i ustanowienie relacyi korony do marki w stosunku przedwojennym 80 fenigów, równe jednej koronie. Koronę już teraz można wycofać z obiegu. Omawiano sprawę relacyi.

Wniosek Federowicza opiewał, aby za podstawę relacyi wziąć kurs przedwojenny z odpowiednią procentową redukcyą koron, marek i rubli tak, aby złoty zrównał się z frankiem. Wkońcu wyrażono zapatrywanie, że w razie, gdyby wniosek Diamanda nie dał się urzeczywistnić ,należy głosować za wnioskiem Federowicza, na który zgodził się już minister skarbu.

## Z Rady ministrów.

**Warszawa**, 9 maja (PAT). Na posiedzeniu z dnia 6 bm. rada ministeryalna zajmowała się sprawą zakupu surowców i środków produkcyi z zapasów demobilizujących się armij ententy. Rada ministeryalna zatwierdziła statut zrzeszenia urzędników państwowych i zajmowała się sprawą strajku woźnych w urzędach państwowych. Dalej uchwaliła rada ministeryalna wstawić do budżetu za drugie półrocze 1919 znaczniejszy kredyt **na upaństwowienie szkół średnich** i uchwaliła dodatkowy kredyt 100.000 marek dla działu »nauka« w budżecie ministerstwa wyznań oraz zatwierdziła wniosek o utworzenie komisyi kwalifikacyjnej dla urzędników i załatwiła szereg spraw personalnych.

## Przejęcie sądownictwa galicyjskiego.

**Warszawa**, 9 maja (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu w dyskusyi nad sprawozdaniem posła Grzędzielskiego o konstytucyjnem załatwieniu dekretów, dotyczących **przejęcia zarządu wymiaru sprawiedliwości w byłym zaborze austryackim**, przemawiali posłowie Matakiewicz i Kiernik. Sejm uchwalił kilka zmian w przedłożonem sprawozdaniu, a mianowicie między innemi, że wyroki ferowane być mają w imieniu »Najjaśniejszej Rzeczpospolitej polskiej«. **Prawo ułaskawiania** przelano na Naczelnika państwa.

## Komisya polska do Budapesztu.

**Warszawa**, 9 maja. Z Warszawy wyjedzie we środę specyalna komisya do Budapesztu, wysłana z ramienia rządu polskiego.

## Komunikat sztabu gen.

**Warszawa**, 9 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 7 bm.:

Front g a l i c y j s k i. Pod Lwowem zwykła obustronna działalność artyleryi. Artylerya ukraińska ostrzeliwała miasto Chyrów oraz dworzec kolejowy. Poza tem na całym froncie oprócz utarczek patroli wywiadowczych, spokój.

Front w o ł y ń s k i. Artylerya ukraińska ostrzeliwała Bełz i Ostrobuż.

Front l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Na wschód od Wilna zajęły oddziały nasze Słobodkę. Nieprzyjaciel cofa się wzdłuż linii kolejowej od Smorgoń. **Oddziały nasze przeprawiają się przez Wilię.** Na całym froncie utarczki patroli.

## Ucieczka Ukraińców z Borysławia.

**Lwów**, 9 maja. »Gazeta Poranna« donosi pod datą 5 maja z Jarosławia: Pod wpływem wiadomości o przyjeździe wojsk Hallera, na Rusinów po drugiej stronie frontu padł paniczny strach. Pewien zbieg, który wczoraj przedostał się tutaj z Borysławia, donosi, że zarówno w Borysławiu, jak i w Drohobyczu ukraińscy komendanci i komisarze pakują swoje ruchomości. Ludność polska po drugiej stronie frontu oczekuje w najwyższem naprężeniu wypadków, które teraz nastąpią.

## Pochód bolszewików w Galicyi.

**Wiedeń**, 9 maja. Komendant wojenny bolszewicki donosi, że na froncie ukraińskim czerwona armia posuwa się ruchem zaczepnym w kierunku na Tarnopol i Czortków.

Na Besarabii ofenzywa stanęła.

## Gen. Haller w Lublinie.

Dnia 4 b. m. przybył gen. Haller do Lublina, entuzyastycznie przez ludność witany. Między innemi odwiedził uniwersytet lubelski, dokąd przybył o godz. 6 po południu. W gmachu w tym właśnie czasie zbierała się młodzież akademicka i goście z miasta na odczyt p. Weyberga, prof. Instytutu w Puławach. Zaproszonemu na odczyt bohaterowi młodzież zgotowała burzliwą owacyę:

Rektor wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział generał w gorących słowach. Mówił o cudzie wskrzeszenia Polski, na jaki patrzymy obecnie i serdecznie zachęcał młodzież do pracy na obszernem polu nauki polskiej. Huragan długo niemilknących oklasków zagrzmiał w odpowiedzi na jego słowa.

Następnie prof. Weyberg wypowiedział odczyt »O potrzebach wyższego wykształcenia w Polsce« prześlicznie kończąc swój niezmiernie ciekawy wykład zwrotem do generała Hallera, którego żywy wzór najpiękniejszej służby ojczystej na zawsze przyświecać będzie młodym polskim pokoleniom.

Jeszcze słowa podzięki ks. rektora generałowi za odwiedziny i okrzyk bohatera »Niech żyje nauka polska!«

Wreszcie wśród długich szpalerów zebranej młodzieży gen. Haller odjechał w ubranym przez studentki kwiatami samojeździe, żegnany długo niemilknącemi okrzykami: »Niech żyje!«

## O porozumieniu polsko-czeskiem

Wobec faktu, że Rada pięciu w Paryżu postanowiła nie rozstrzygać »drażliwej kwestyi« Śląska Cieszyńskiego, lecz pozostawić patyskim przedstawicielom rządu polskiego i czesko-słowackiego zadanie wzajemnego porozumienia się co do uregulowania tej kwestyi, »Dziennik Cieszyński« omawia tę sprawę w obszernym artykule wstępnym, która rozważywszy warunki i możliwości takiego porozumienia, taką kończy znamienną konkluzyą:

»Warunki ewentualnej ugody są tak proste i jasne, że ugoda przyjść do skutku może w ciągu jednego tygodnia. Granica polsko-czeska **może i musi iść granicą etnograficzną.** Tylko moment etnograficzny może rozstrzygać a żadne względy a więc ani kwestya węgla, ani kwestya kolei. Ze względami tymi nie ostali się Czesi w Paryżu i nie uzyskali tam tego rozstrzygnięcia, którego pragnęli, tem bardziej względy te nie mogą grać roli przy warunkach ugody.

»Piszemy i używamy słowa »ugoda«, ale przyznajemy się, że **nie wierzymy w możliwość ugody z Czechami.** Za wiele doświadczeń w tym względzie poczyniliśmy od listopada. Ugoda czy też porozumienie możliwe jest tylko przy dobrej woli dwóch stron — my naszą dobrą wolę okazujemy, powiadając, że **nie chcemy ani jednej gminy czeskiej,** czy jednak Czesi odpłacą nam taką samą dobrą wolą?

»Myśląc też w tej chwili o przyszłości kraju naszego, nie łudzimy się myślą o ugodzie, ale w pierwszym rzędzie opieramy się na woli ludu naszego i na potężnych, spiżowych słowach **Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego**, który krótko ale dobitnie rzecz ujął: »Śląsk Cieszyński jest polski i przy Polsce pozostanie«.

## Masaryk o stosunkach z Niemcami i Austryą.

**Praga**, 9 maja (Tel. wł. Biura prasowego). Reprezentant niemieckiej »Wiener Buletin« pisze, że Masaryk w rozmowie z nim powiedział:

Nie chcemy nikogo gwałtem wynarodawiać. Mniejszości niemieckie będą korzystały z zupełnej swobody narodowej, kulturalnej i gospodarczej. Nie można we wszystkiem iść śladem Szwajcaryi. Tak np. przy wyborze prezydenta u nas jest inaczej. W sprawach języka w armii i sprawach socyalnych będziemy się ściśle stosować do wzorów szwajcarskich. Głosowania ludowego pod nadzorem neutralnych nie można przyjęć, ze względu na czeskie mniejszości na terenie zgermanizowanym. Z mniejszościami niemieckiemi nie będzie się postępować według niemieckiego postępowania z tamtejszymi Czechami. Jeżeli Austrya zdecyduje się zostać samodzielną, Czesi nie tylko nie będą występować przeciw niej, ale owszem spodziewają się w najbliższym czasie dojść z nią do przyjaznych stosunków. Zależeć to będzie od Austryi. Ze starych długów monarchii Czesi zapłacą część na nich przypadającą, **długów wojennych płacić jednak nie będą.** Tym, którzy zmuszeni byli podpisywać pożyczki wojenne, rząd czecho-słowacki pomoże mniej więcej w ten sam sposób, jak inwalidom wojennym.

## Wybory w Czechach.

**Cieszyn**, 9 maja (Tel. wł. Biura prasowego). Za kilka tygodni, bo już 15-go czerwca odbędą się **wybory do wydziałów gminnych** w republice czecho-słowackiej. Czesi przygotowują się gorączkowo do tych wyborów. Akcya natrafia na trudności, gdyż Czesi napotykają na silny opór większości niemieckich w miastach. Aparat wyborczy jest tak kosztowny, że socyaliści domagają się przeprowadzenia w dwa tygodnie po wyborach gminnych rozpisania wyborów do parlamentu, aby skorzystali z gotowego już aparatu. Przeciw temu występują partye narodowościowe, motywując to tem, że nie można przeprowadzić wyborów do parlamentu »bez ziemi Cieszyńskiej, Raciborskiej i gmin granicznych Dolnej Austryi«. Partye narodowościowe spodziewają się zasilenia swych szeregów po powrocie jeńców z Syberyi, i dlatego żądają odłożenia wyborów do października lub listopada.

## Niemiecka ofenzywa w Karyntyi.

**Wiedeń**, 9 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Belgradu:

Rada ministeryalna zajmowała się na posiedzeniach w poniedziałek i wtorek ofenzywą w Karyntyi.

**Wiedeń**, 9 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Lublany:

Biuro koresp. południowo-słowiańskie donosi pod datą 7 maja: Dnia 6 maja o godz. 10 przed południem zaatakowali Niemcy nasze posterunki na wschód od Huttenstein przeważającymi siłami, przy współudziale automobilów pancernych i ciężkiej artyleryi. Walki trwały do godz. 3 po południu. Wielką dzielnością odznaczył się w tych walkach nadporucznik Halge, który poległ śmiercią bohaterską za ojczyznę. Wobec przewagi nieprzyjaciela cofnęły się nasze wojska na pozycyę pod Untertrauburg.

## Mobilizacya w Jugosławii.

**Wiedeń**, 9 maja (Telef. pryw.) »Zeit« donosi z Lugano:

»Secolo« donosi z Rjeki, że Słowianie południowi zarządzili **mobilizacyę wszystkich mężczyzn** do 40 roku życia celem przygotowania kampanii przeciw Włochom.

## Rokowania.

**Wiedeń**, 9 maja. (PAT). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Lublany: Urzędowo ogłaszają: Dziś o godzinie 3 po południu niemiecko-austryacki sekretarz stanu dla spraw wojskowych, dr Deutsch, odwiedził zastępcę królestwa S. H. S., Pogacznika, i zaproponował mu wszczęcie rokowań celem zawarcia rozejmu i oznaczenia prowizorycznej linii demarkacyjnej w Karyntyi. **Te rokowania odbyłyby się w Celowcu.** Poseł Pogacznik przesłał tę propozycyę swemu rządowi.

## Zapowiedź strajku żołnierskiego.

**Wiedeń**, 9 maja. (Telef. pryw.). Pisma wiedeńskie podają, że w sobotę o godzinie 7 rano rozpocząć się ma s t r a j k ż o ł n i e r s k i w W i e d n i u. Do strajku przyłączyć się mają w s z y s c y o f i c e r o w i e i ż o ł n i e r z e, zajęci w ministerstwie obrony krajowej, przy komendzie, tudzież członkowie obrony ludowej. Strajk objąć ma około 100 tysięcy osób. Żołnierze żądają podwyżki poborów, któraby obciążyła budżet państwa o milion koron dziennie.

## Rząd rosyjski wobec zajęcia Wilna.

**Warszawa**, 9 maja. Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie radiotelegraficzne, iż rząd sowietów rosyjskich, uważając zajęcie Wilna przez wojska Polskie za f o r m a l n e w y p o w i e d z e n i e w o j n y, z r y w a s t o s u n k i d y p l o m a t y c z n e i wysyła dnia 27 kwietnia z Moskwy z powrotem do kraju przedstawiciela rządu polskiego p. W i ę c k o w s k i e g o łącznie z całem jego otoczeniem. Istnieją przypuszczenia, iż wraz z p. Więckowskim przybędzie do kraju reszta przedstawicielstwa polskiego w Moskwie trzymana dotychczas siłą w granicach Rosyi.

Z Wilna donoszą do warszawskiego »Swobodnego Słowa«:

Nieoczekiwane zdobycie Wilna mocno zaniepokoiło rząd bolszewicki. Trocki wycofał z frontu południowego i r z u c i ł n a W i l n o n a j s i l n i e j s z ą a r m i ę b o l s z e w i c k ą pod wodzą Antonowa. Armia ta składa się z pułków chińskich, łotewskich i tatarskich. Ona to zdobyła Charków. Dla podniesienia nastroju armii Trocki wyjechał na front wileński.

## Kontrrewolucya w Rosyi.

**Londyn**, 9 maja. »Daily Telegr.« donosi z Kopenhagi, **że w Rosyi wybuchła przeciw sowietom kontrrewolucya proletaryatu.**

## Prof. Bujak o reformie agrarnej.

Jak wiadomo, w sejmowej komisyi rolnej uchwalony został we wtorek następujący wniosek posła Poniatowskiego:

»Maksimum indywidualnego posiadania, które ma być przez ustawę dla poszczególnych okręgów ustalone, będzie zawierało dwie cyfry (od — do) i w tych granicach decyzyę dla każdego poszczególnego wypadku wywłaszczenia poweźmie odnośny urząd.

»Maksima, ustanawiane dla wszystkich okręgów, mieścić się winny w ramach 60—300 morgów. Granice najniższe odnosić się będą do okręgów podmiejskich i przemysłowych. Jeden właściciel lub niepodzielna rodzina nie może posiadać więcej jak jeden folwark«.

Za wnioskiem pos. Poniatowskiego głosowało 16 członków komisyi, 12 — przeciw, 2 — wstrzymało się od głosowania.

Redakcya »Gazety Warszawskiej« zwróciła się w tej sprawie do prof. Fr. B u j a k a, zajmującego obecnie stanowisko w ministerstwie rolnictwa z prośbą o opinię o tej uchwale komisyi. Opinię prof. Bujaka przedstawia »Gazeta Warszawska« w sposób następujący:

To, co się stało w komisyi rolnej, było dla prof. Bujaka niespodzianką i bardzo bolesną niespodzianką. Nie sądził, że zwolennicy reformy demokratycznej będą traktowali tę ważną dla narodu sprawę tak schematycznie bez dawania do siebie dostępu argumentom racyonalnym. Posłowie, którzy tak wniosek (słabą zresztą i przypadkową większością) uchwalili, szli za hasłem, nie dbając o to, czy kraj będzie miał możność gospodarczego rozwoju. Załatwili rzecz ze stanowiska socyalnego, nie zaś ekonomicznego i uchwalili zasadę b e z s e n s u g o s p o d a r c z e g o, uwsteczniającą, gdy mogli stworzyć rzecz postępową.

Niema w gospodarstwie kategoryi 300-morgowego gospodarstwa zbożowego, a gospodarstwo zbożowe jest w kraju naszym najkorzystniejsze. Uchwalając taką normę, posłowie skasowali już nie latifundya, ale wogóle kwalifikowane rolnictwo Gdyby się to ograniczenie miało utrzymać, nie byłoby już w Polsce warstwy oświeconej na wsi. Majątek 300-morgowy nie utrzyma rodziny na stopie przyjętej w innych wolnych zawodach, a pod względem gospodarczym nie daje możności rozwijania kultury. — O tem posłowie powinni byli mieć jakieś pojęcie i z tym względem się liczyć. Że tego nie zrobili, jest to poprostu skandal. Ojcowie narodu nie mają prawa patrzeć na przyszłość narodu pod kątem klasowym; ich rzeczą jest obmyślać drogi rozwoju całości gospodarczej. Cóż im przyjdzie z tej satysfakcyi, że społeczeń-

stwo stanie się »chłopskie«, skoro cały kraj zubożeje. Więcej było w tem głosowaniu uporu, niż przeświadczenia. W lekkomyślności, z jaką potraktowano sprawę publiczną, wyczuwać się dawało liczenie na to, że jednak większości nie będzie. Zdecydowali sprawę socyaliści. Tych także hasło socyalne zaślepia. Nie rozumieją tego, że gdy kraj spadnie w produkcyi rolnej, co będzie nieuniknione przy tak wielkiem rozdrobnieniu gospodarstwa, to i o rozwoju przemysłu nigdy w Polsce nie będzie mowy. Socyaliści niezbyt przezornie myślą o przyszłości robotnika polskiego, który i fabryk mieć nie będzie, i do roli nie dojdzie.

Prof. Bujak, należący sam do stronnictwa ludowego, wyznaje pogląd naukowy, na całym świecie uznany jako pewnik, że o wielkiej własności może być mowa dopiero od tysiąca morgów w górę. Średnia własność, którą posłowie mieli zachować, liczy się do 100 hektarów, to jest do 900 morgów. Pomysł 300 m. maximum jest zupełnie poroniony i wydziwić się nie można, jak ludzie rozsądni i odpowiedzialni, mogli pójść za hasłem demagogicznem i nie uwzględnić głosu p. Stefczyka (ludowca), który przecież każdego musiał przekonać.

Prof. Bujak, pomimo wielkiego rozgoryczenia, którego doznał, słuchając obrad komisi i głosowania, nie traci nadziei, że sprawa da się odrobić. Sejm polski nie może popełniać elementarnych błędów ekonomicznych.

## Hejnały maryackie.

Otrzymujemy następujące pismo:

Któż, kto był w Krakowie pierwszy raz, nie był mile zaskoczony głosem trąbki, rozlegającej się na wszystkie strony świata ze szczytu wieży Maryackiej po wybiciu każdej godziny? Kto z nas nie widział nieraz, jak obcy goście, zwiedzający nasze miasto wówczas, gdy ten głos się odezwie, stają nagle i ciekawie głowę w górę ku wieży podnoszą, wsłuchując się w ten hejnał, ubiegłą żegnający godzinę? A dziwny jest ten hejnał, niby wesoły i jakiś dziarski, a jednak kończy się zwrotem jakimś niedokończonym, wysłanym gdzieś w dal, gdzie w powietrznych ginie bezmiarach. Podziwiam zawsze głęboką myśl tego charakterystycznego zakończenia, bo mówić się zdaje, że wprawdzie czas jeszcze na tej co dopiero ubiegłej godzinie się nie skończył, ale że ta godzina, co kresu swego dobiegła, gdzieś w bezbrzeżne na zawsze odpływa przestworza.

Ale jest jeszcze druga cenna osobliwość, którą trąbki trębaczy z tej wieży ponad miastem rozgłaszają. Są nią majowe hejnały Maryackie. Każdego dnia rano, nim miasto do pełnego życia codziennego się poruszy, z wieży Maryackiej rozlegają się dwugłosowe hejnały ku czci Maryi, a którymi są nasze przemiłe swojskie melodye, czy to z godzinek, czy też z różnych starych pieśni Maryańskich. Hejnały te mają jakby stwierdzać rozgłośnie, że ta najwspanialsza w Polsce świątynia czci Maryi służy, a mieszkańców Krakowa niejako zapraszają, aby w tym miesiącu, Maryi poświęconym dla uwielbienia Jej, tam przychodzili.

Hejnały te bywają także od dawnych czasów wygrywane w czasie oktawy Bożego Ciała i przez oktawę Wniebowzięcia N. P. Maryi, a w najnowszym już czasie również przez miesiąc czerwiec, odkąd nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Jezusa w tym miesiącu zaprowadzone zostały.

Kościół Maryacki, o którym dawni mieszczanie ze szczególnem umiłowaniem pamiętali i różne dla niego czynili darowizny i fundacye, posiada między innemi pewien fundusz na opłacanie trębaczy, wygrywających te hejnały. Jednak dochód z tych fundacyj jest, jak na obecne czasy, wprost minimalny. Jako obecny rządca tego kościoła nie mogę dopuścić, iżby wskutek szczupłości fundacyjnego dochodu te śliczne a z Krakowem od tak dawnych lat związane hejnały miały ustać i przeminąć. Tak miła tradycya z przeszłości, nam przekazana, musi być dochowana, a ofiarność obecnych mieszczan krakowskich, zwłaszcza bliżej z kościołem Maryackim związanych, zawieść nie może.

Niechże więc ten fundusz ich ofiarnością — gdy taka nieraz zachodzi potrzeba — wzmoże się, jak należy, a hejnały z wieży Maryackiej dalej i dalej ku czci Maryi po wolnej ziemi polskiej niech się rozlegają.

Ks. Wądolny
Archiprezbyter kościoła N. P. M.

## KRONIKA.

Kraków, 9 maja.

Z POWODU OGŁOSZENIA PRELIMINARYÓW POKOJOWYCH. Dając wyraz radości całego społeczeństwa z powodu proklamowania niezawisłego państwa polskiego w traktacie pokojowym, prezydyum miasta Krakowa zarządziło ozdobienie chorągwiami budynków miejskich. Równocześnie wysłało prezydyum m. depeszę z wyrazami radości do Naczelnika państwa. W obu teatrach odegrają dziś orkiestry przed wieczornemi przedstawieniami hymny państwowe. Z powodu ogłoszenia preliminaryów pokojowych została dziś młodzież szkolna zwolniona od nauki; ulicami miasta przeciągały w dniu dzisiejszym muzyki młodzieży szkół średnich. Również i na wieczór zapowiedziano capstrzyk muzyk gimnazyalnych. Trębacze na wieży kościoła Maryackiego odegrają dziś pieśni narodowe.

ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKATURY Z MAŁOPOLSKI przy współudziale delegatów z innych dzielnic rzeczypospolitej odbędzie się w Krakowie. W dniu 8 i 9 czerwca br. w lokalu Izby adwokackiej przy ul. Gołębiej 6. Celem zjazdu jest omówienie żywotnych spraw zawodowych, organizacyjnych i reform ustawodawczych w odniesieniu do kandydatów adwokatury. Stowarzyszenie kand. adw. w Krakowie wzywa kolegów, aby dnia 30 maja br. zgłosili swój udział w zjeździe na ręce kolegi dra Sarapaty w kancelaryi adw. dra Ostrowskiego przy ul. Szewskiej 20.

W ZWIĄZKU POWSZ. ARTYSTÓW przy ul. Szpitalnej odbył się wczoraj przy bardzo licznym udziale członków i zaproszonych gości odczyt poety p. Jana Pietrzyckiego pt. „Miłość w poezyi antycznej“. W bardzo zajmującym wykładzie wykazywał prelegent jak pierwiastek piękna w starożytności oddziaływał bezpośrednością swą na wykwintność formy poetów greckich i rzymskich i ilustrował to własnemi przekładami poetyckiemi, które z artystyczną precyzyą wygłosiła rzeźbionem kunsztownie słowem artystka teatru m. p. Helena Zachorska, przy akompaniamencie Szopenowskiej muzyki p. Michała Świerzyńskiego. Audytoryum, złożone z wybitnych przedstawicieli sztuki i literatury długo pozostawało pod czarem wytwornej poezyi oraz muzyki, unosząc z tej prawdziwej artystycznej biesiady trwałe wspomnienie.

OBCHÓD KONSTYTUCYI 3 MAJA W SZPITALU WOJSKOWYM. Z inicyatywy komisyi oświatowej a staraniem pań Sekcyi opieki Czerw. Krzyża, odbył się dnia 6 bm. w szpitalu zapasow. Nr. 3 w Krakowie uroczysty obchód konstytucyi 3 maja. Na program złożyły się poza prelekcyą o konstytucyi, przystępnie ujętą i ze swadą wypowiedzianą przez kap. lekarza dra Zanietowskiego, produkcye muzyczne p. Klary Czop-Umlaufowej i p. Wieniawa-Długoszowskiej, deklamacya p. Z. Nowakowskiego, art. teatru im. Słowackiego oraz gra na skrzypcach p. Fruehlinga.

Produkcye tych znanych wybitnych artystów wypadły znakomicie, zyskały gorące uznanie słuchaczy, żołnierzy, dzięki czemu uroczystość miała charakter bardzo podniosły i artystyczny.

WYSTAWA POŚMIERTNA OBRAZÓW ŚP. ST. TONDOSA otwartą zostanie we czwartek 15 bm. w salach „Związku powszechnego artystów“ przy ul. Szpitalnej. Urządzeniem jej zajmuje się Komitet pod przewodnictwem znanego artysty malarza p. Sotera Małachowskiego.

ZEBRANIE INWALIDÓW ŻYDOWSKICH. W niedzielę, dnia 11 maja o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w sali czytelni „Ezra“ przy ul. Krakowskiej 43 zebranie inwalidów żydowskich w celu założenia związku. — Komitet tymczasowy.

SACHARYNA DLA PRODUCENTÓW. Rozdział sacharyny dla producentów wody sodowej na miesiąc maj odbywać się będzie aż do 15 bm. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Dietla 105 w godzinach urzędowych.

## Z kraju.

ECHA ZAMKNIĘCIA SZKÓŁ PRYWATNYCH W WARSZAWIE. Z ministerstwa oświaty otrzymujemy następujące pismo: W niektórych pismach (w Krakowie, Lublinie, Białymstoku) ukazała się wzmianka o zamknięciu przez ministerstwo w. r. i o. p. szkoły p. Stanisława Konopczyńskiego za nadużycia. Wzmianka ta jest błędną, gdyż szkoła znana pod nazwą im. E. Konopczyńskiego, której współwłaścicielem do niedawna był inżynier Stanisław Konopczyński, nie została zamknięta i w zupełności zasługuje na zaufanie. Natomiast ministerstwo zmuszone było zamknąć za nadużycia szkołę p. Stanisława Kopczyńskiego w Warszawie przy ul. Długiej 50. Szkoła ta istniała od roku 1915, na zasadzie koncesyi, wydanej przez b. władze okupacyjne.

NAPAD BANDYCKI NA BANK. Z Warszawy donoszą pod datą 8 bm.: Wczoraj o godzinie 5 popoł. do kantoru wymiany p. t. „Bracia Nagel“, przy ul. Żabiej 4, wtargnęło 6-ciu bandytów. Pod groźbą rewolwerów zrabowali oni 25.000 marek i zbiegli.

POŻAR MAGAZYNU ŻEGLUGI. Z Płocka donoszą pod datą 8 bm.: O godzinie 3 m. 15 rano spłonął nad Wisłą magazyn żeglugi państwowej. Większą część zapasów uratowano. Spłonęły materyały łatwopalne. Szkody niewielkie. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

DYREKCYA WYŻSZEJ SZKOŁY LASOWEJ WE LWOWIE pragnąc umożliwić swym uczniom ukończenie studyów, zamierza otworzyć wykłady na trzecim roku. W tym celu wzywa się wszystkich tych słuchaczy, którzy ukończyli drugi rok nauki, bądźto w 1918, lub też przedtem, aby podali swoje adresy najdalej do 15 maja i oświadczyli, czy będą mogli uczęszczać na wykłady w ciągu kilku najbliższych miesięcy.

ARESZTOWANIE OPRYSZKÓW WE LWOWIE. — Policyi we Lwowie, tak ciężko obecnie trapionym przez plagę bandytyzmu, udał się połów na opryszków. W pasażu Mikolascha, w najbardziej ożywionej części miasta zbierali się często najrozmaitsi bandyci, nadużywający nawet munduru żołnierza polskiego, aby pod jego osłoną dopuszczać się zbrodni.

Właśnie, gdy pasaż Mikolascha roił się wieczorem od szukających przygód, równocześnie policya gęstą siecią otoczyła miejsce, utrudniając wydostanie się temu, kto zaryzykował znaleźć się w środowisku podejrzanych. Trzech agentów policyjnych przy pomocy oddziału straży wojskowej spowodowało silną dywersyę w planach przechadzających się swobodnie bandytów. Między aresztowanymi wpadło w ręce policyi dwu bardzo niebezpiecznych włamywaczy, dawno poszukiwanych i ukrywających się pod różnemi nazwiskami, a to Aleksandra Dąbrowieckiego i Romana Hierowskiego. Ostatni z nich zwłaszcza dopuścił się ostatnimi czasy całego szeregu kradzieży i włamań, operując w zamożniejszych domach. Specyalnością obu bandytów, którzy stali na czele całej szajki było okradanie... kochanek. W pewnym wypadku wartość skradzionych rzeczy u kochanek przekracza 45.000 K, w innym podobnym 20.000 K.

Ci sami złodzieje obłowili się dobrze na kradzieży u p. Gozdeckiej, zabierając wyprawę panien, wartości 70.000 K. Sprawcy nie umieli nawet dobrze sprzedać tych rzeczy, bo blatnik Markus Mandel dał im za wszystko 700 K, z czego byli zupełnie zadowoleni.

W czasie śledztwa policyjnego wyszło na jaw wiele ciekawych szczegółów, dotyczących okoliczności, wśród których bandyci przez dłuższy czas zdołali się ukrywać. Brat Romana Hierowskiego, Julian, był członkiem miejskiej Straży obywatelskiej, zdołał uśpić czujność władz i wyzyskał to, tworząc w swojem domu wielki magazyn skradzionych przedmiotów. Także Roman Hierowski w zastępstwie brata Juliana pełnił niejednokrotnie służbę w m. Straży obywatelskiej z karabinem w ręku. W ten sposób obaj nadużywali zaufania, dopuszczając się włamań i rabunków.

Policya aresztowała cały szereg osób, które były pomocne braciom Hierowskim w włamaniach i osadziła je w aresztach. Banda włamywaczy dokonała kradzieży rzeczy wartości około 1 i pół miliona. Ciekawe jest, że bandyci prawie wszystkie skradzione przedmioty sprzedali blatnikom i zadowolili się zyskiem... 5—6 tysięcy koron.

TARNÓW, 5 maja. (Uroczystość 3 maja. Posiedzenie Rady nadzorczej Spółki spożywczej profesorów szkół śred. Wiec inwalidów. Rekwizycya koni). — Święto 3 maja odbyło się przy podniosłym nastroju. W pierwszym dniu tj. 3 bm. odbyły się w kościołach uroczyste nabożeństwa, wieczorem zaś dorocznym zwyczajem pochód studencki, który wyruszył z pod historycznej kapliczki św. Walentego. W pochodzie, prócz muzyki wojskowej, wzięli udział uczniowie i uczenice wszystkich szkół średnich. Przy dźwięku melodyj polskich, barwny pochód podążył pod pomnik Mickiewicza na plac Kazimierza Wielkiego, gdzie odśpiewane pieśni narodowe. Pochodowi towarzyszyły tłumy publiczności.

Uroczystości właściwe miały się odbyć w dniu wczorajszym, tj. 4 bm. Odbyła się tylko msza polowa przed kościołem księży Misyonarzy, pochód zaś obywatelski odpadł z powodu niepogody. Wieczorem w sali „Sokoła“ odbył się wieczorek muzykalno-wokalny o bardzo urozmaiconym programie, z którego należy podnieść przemówienie prof. Wierzbickiego i produkcye chóru Towarzystwa muzycznego.

Pod przewodnictwem ks. Wątorka odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Spółki spożywczej prof. szkół średnich, na którem dokonano wyboru sekretarza w osobie Dra Dziamy i przyjęto zmiany w dyrekcyi Spółki. I tak prezesem dyrekcyi w miejsce prof. Gładyszowskiego został prof. Stopka, a w miejsce członka dyrekcyi prof. Eustachiewicza, który przeniósł się w Poznańskie, wybrano prof. Sobolewskiego, prof. Gorzejowskiego i p. Świerczka. P. Eustachiewiczowi za pracą w Spółce uchwalono pisemne podziękowanie. Sprawozdanie dyrekcyi przyjęto do wiadomości. Według niego w pierwszym kwartale obrót wynosił 112.493 K, stan czynny i bierny wynoszą 22.606 K 88 h. Czysty zysk 1041 88 h.

Z końcem ubiegłego tygodnia odbył się w sali „Sokoła“ wiec inwalidów. Na wiecu był obecny pułk. Amirowicz. W dyskusyi zabierali głos pp. Kąski, Karczewski, Starostka i Dr Gagatek, poczem uchwalono na 11 bm. do Tarnowa zwołać wiec z całego okręgu tj. z powiatów: tarnowskiego, bocheńskiego, dąbrowskiego i pilzneńskiego.

Armia polska potrzebuje na razie dla swych potrzeb 30.000 koni wierzchowych, artyleryjskich i taborowych. Wobec niemożności zakupna koni z wolnej ręki, rząd w najbliższej przyszłości zarządzi ogólną rekwizycyę koni. Władze rolnicze ze względu na brak koni chcąc uchronić od rekwizycyi dobry materyał hodowlany, zarządza specyalne komisye, które będą miały na celu przeprowadzić przegląd koni w powiecie i wyłączyć od rekwizycyi sztuki hodowlane. Ministerstwo rolnictwa ustanowiło cene od 6.000—10.000 K za konia; jednakże rolnicy tą taryfą są przygnębieni, bo ceny powyższe na obecne stosunki są za-niskie.

STRAJK W GAZOWNI ŁÓDZKIEJ. Dnia 6 bm. robotnicy gazowni miejskiej porzucili pracę, wobec nieuwzględnienia ich żądań.

NAPAD NA DWÓR. Z Lipna w Król. Polskiem donoszą pod datą 8 bm. W nocy 1 maja w Tulibowie pow. lipnowskiego na dwór p. Gościckiego napadło 5 uzbrojonych i zamaskowanych bandytów, którzy wdarli się do sypialni państwa Gościckich, gdzie dali kilkanaście wystrzałów do p. Gościckiego. Raniono go śmiertelnie. P. Gościcki, będąc już ciężko rannym, odstrzeliwał się bandytom; podczas strzelaniny został zabity lub ciężko ranny jeden z bandytów, poczem napastnicy zaniechali rabunku i uciekli, unosząc ze sobą rannego towarzysza w kierunku Wisły. Stróż miejscowy zdradził się przed uchodzącymi bandytami, że ich zna, wówczas ci celnym strzałem położyli go trupem.

Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie komisarz powiatu, władze policyjno i sądowo-lekarskie. Prowadzi się energiczne śledztwo. Za ujęcie bandytów wyznaczona wysoka nagroda pieniężna.

## Ze świata.

ARESZTOWANIE NIEMCÓW PRZEZ WŁADZE CZESKIE W OPAWIE. W ostatnich dniach pojawiły się w okolicy Opawy aeroplany, z których oficerowie pruscy zrzucali pisma ulotne o treści podburzającej. Odezwy te wzywają Niemców opawskich do przygotowania się do walki z Czechami i do porzucenia wszelkiej obawy, albowiem z pewnością przyłączeni zostaną do Niemiec, które ich przyjmą z otwartemi rękami. Niektórzy niemieccy obywatele podjęli te odezwy i umieścili je na drzewach, słupach telegraficznych itd., by je ogólnie czytano. Osoby, które tak postąpiły, aresztowały patrole wojskowe. Skierowano przeciwko nim oskarżenie o zdradę stanu.

REPUBLIKA CZORTKOWSKA. Kijowskie dzienniki donoszą, że zbuntowani żołnierze ukraińscy, uwięziwszy wszystkich oficerów, obwołali republikę Czortkowską. Dopiero wojska ściągnięte z innych okolic, uśmierzyły bunt.

ZAMORDOWANIE HENNY PORTEN. Według pism berlińskich, komuniści bawarscy mieli zamordować w Allgau słynną artystkę kinematograficzną, Henny Porten, aresztowawszy ją poprzednio, jako zakładniczkę. Henny Porten była żoną dziennikarza berlińskiego, dr Starcka, który zginął, jako lotnik niemiecki w Rumunii. Młodsza jej siostra jest również artystką kinematograficzną.

ODPOWIEDZI OD REDAKCYI. Panu H. S. w Działoszowcach: Ze sprawą swą zechce się Pan zwrócić do gł. Intendantury wojsk polskich w Krakowie, ul. Stradom 12.

ZARZĄD OCHRONKI DLA DZIECI LEGIONISTÓW („Rodzina sieroca“) składa podziękowanie p. Bronisławie Rychter Janowskiej, jako opiekunce ochronki za szczodrą ofiarę przeszło 3.000 K, złożoną na cele tej instytucyi z funduszów uzyskanych ze sprzedaży artykułów z Włoch przywiezionych.

ZMARLI.
Henryk Lasocki, jeden z kapelmistrzów teatru Nowości, umarł w Warszawie w 58 roku życia.
Józef Wł. Grabowski, notaryusz, umarł w Łodzi w 67 roku życia.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.